

# Z hucznie złożonych obietnic rowerzystom, pozostało bardzo niewiele

Julita Majewska

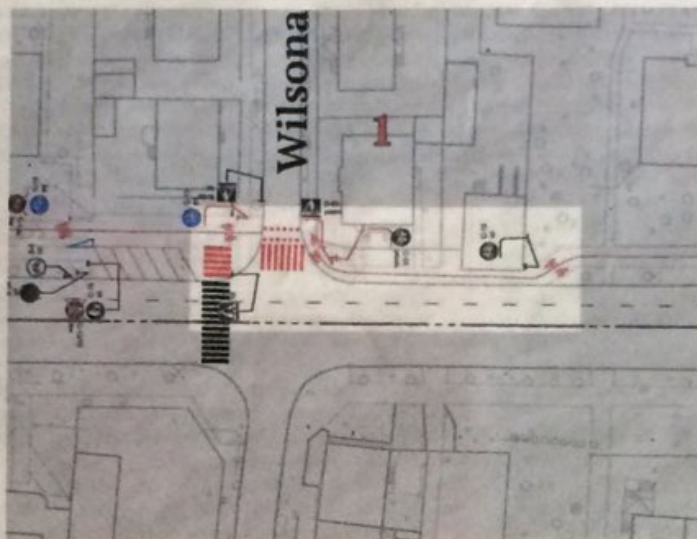


**TARNÓW.** Cztery miesiące temu odbył się tzw. „objazd ścieżek rowerowych”. Pełniący obowiązki prezydenta Henryk Słomka-Narożański oraz poseł Robert Wardzała obiecali, że rowerzyści doczekają się wreszcie remontów i usunięcia usterek... ale terminy się poprzesuwały.

Złe oznakowanie, śmieci, rosnące drzewa i trawy, znaki na środku drogi, wypadające kostki i dziury – lista pretensji do tarnowskich urzędników podczas ostatniego objazdu ścieżek rowerowych w lipcu była długa.

Część z uczestników objazdu miała pretensje, że to tylko kielbasa przedwyborcza na kilka miesięcy przed planowaną kampanią samorządową. Poprzedni objazd odbył się bowiem dokładnie... 4 lata temu, kilka tygodni przed wyborami. Wtedy Robert Wardzała obejdział ścieżki z prezydentem... Ryszardem Ściągą.

– Mam wrażenie, że głos rowerzystów do urzędników nie dociera. Jeśli już coś zrobią, to po swojemu, a często ozna-



Specjaliści opracowali szczegółowy plan rozwiązań rowerowych, ale nikt nie chce z nich skorzystać

cza to pieniądze wyrzucone w błoto. Podpowiadamy, jak poprowadzić i z czego wykonać ścieżkę, nanosimy liczne uwagi, ale na razie bez rezultatu – mówił w lipcu Adam Winczura, członek Towarzystwa Rowerowego Sokół.

Poseł i prezydent zapewniali, że w dwa miesiące uwiną się z problemami i pod koniec wakacji rowerzyści przestaną już narzekać, a do tego wszelkie zmiany i przeróbki zostaną przeprowadzone zgodnie z ich wskazówkami. Na ten cel tarnowski magistrat przekazał ponad 300 tys. zł. W urzędzie powstała specjalna skrzynka meilo-

wa, gdzie cykliści mieli zgłaszać problemy, a urząd... niezwłocznie reagować.

– Myślę, że to ważne dla miasta, żeby rowerzyści czuli się w nim dobrze. Myślę, że wspólnie z prezydentem uda nam się poprawić tę sytuację – zapewniał, jeszcze kilka miesięcy temu poseł PO, Robert Wardzała.

Zapytany przez nas kilka dni temu o to, czy w sprawie rowerzystów dotrzymał słowa, odpowiedział, że... nie jest zorientowany w sytuacji.

Właśnie rozpoczął się listopad, a w sprawie naprawy ścieżek rowerowych, trudno powiedzieć

coś nowego, zwłaszcza z perspektywy rowerzysty.

– Mielśmy jedno spotkanie z urzędnikami na początku lipca. Od tamtej pory, mimo szumnych zapowiedzi zapadła jednak cisza, a z nami nikt się nie kontaktuje i raczej nie zamierza wysłuchać naszych uwag – tak całą sprawę komentuje Maciej Sobol, pasjonat rowerowy – Spora część z oznaczeń, jakie zostały dotychczas utworzone, zupełnie nic nie zmienia. Inne działają wręcz na szkodę pieszych i rowerzystów. Z całą pewnością, zarówno ci pierwsi, jak i drudzy, mogą czuć się dyskryminowani.

Tarnowski magistrat tłumaczy, że pewne prace już zostały wykonane, a pewne dopiero zostaną, ponieważ terminy się przesunęły. Nie ma też pewności, że zapowiadane remonty uda się zakończyć w tym roku.

– Miałem nadzieję, że wszystko uda się wykonać tej jesieni, ale z różnych, niezależnych ode mnie przyczyn, część prac będzie musiała poczekać do wiosny – tłumaczy Jacek Kupiec, kierownik Biura Inżynierii Wydziału Ruchu Drogowego UMT.

Na pytanie o współpracę z użytkownikami rowerów, Jacek Kupiec odpowiada:

– Przed rozpoczęciem prac odbyło się spotkanie z rowerzystami. Zapoznano ich z zakresem i sposobem realizacji tego zadania.

– To tylko pokazuje, jak bardzo gdzieś mają nas

których rowerzyści to już równoprawni uczestnicy ruchu ulicznego.

Być może dlatego w ostatnim zestawieniu miesięcznika RowerFour (obejmuje okres do 30.06.2014) Tarnów spadł o trzy pozycje w rankingu miast przyjaznym rowerzystom, w porównaniu do poprzedniego z 2012 roku. Ranking obejmuje 41 największych miast w Polsce. Tarnów zajmuje w nim 29 pozycję.

Na obniżenie atrakcyjności miasta, pod tym względem, wpłynął zwłaszcza niekorzystny stosunek ścieżek wykonanych z kostki brukowej do tych asfaltowych, zbyt duża liczba dróg dla rowerzystów, które są tzw. ciągami pismo-rowerowymi oraz brak jakichkolwiek inwestycji w infrastrukturę rowerową w porównaniu do 2012 roku.

Zero punktów w rankingu Tarnów otrzymał także



„Spora część z oznaczeń, jakie zostały dotychczas utworzone, zupełnie nic nie zmienia. Inne działają wręcz na szkodę pieszych i rowerzystów. Z całą pewnością, zarówno ci pierwsi, jak i drudzy, mogą czuć się dyskryminowani.”

– Maciej Sobol

urzędnicy i politycy – komentują rowerzyści. I dodają, że Tarnów to jedno z tych miast, które nawet nie stara się usunąć barier dla użytkowników dwóch kółek i nie korzysta z dobrych doświadczeń innych samorządów, dla

za liczbę stojaków umożliwiających przypięcie rowerów za ramę, wdrożenie rozwiązań dla rowerzystów, którymi miasto mogłoby się pochwalić, oraz... dialog z użytkownikami ścieżek rowerowych.



Znak na środku ścieżki rowerowej w Tarnowie, to wciąż nic dziwnego



Z rowerowego objazdu pozostały jedynie obietnice i... zdjęcia